

Ks. Andrzej Hanich

PASCHALNY CHARAKTER CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ŚMIERCI

Skoro „tylko Chrystus-Odkupiciel” objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi¹, to jedynie tajemnica paschalna Chrystusa, ukazana w nauce ostatniego Soboru jako centralne wydarzenie całej historii zbawienia, stanowi wyjaśnienie tajemnicy człowieka i jego śmierci².

Prawda ta legła u podstaw odnowy dotychczasowych obrzędów pogrzebowych; odnowy, która poszła w tym kierunku, aby myślą przewodnią nowego *Ordo Exsequiarum* stał się odtąd paschalny charakter śmierci chrześcijanina³.

Warto więc nieco bliżej przyrzeć się teologii tajemnicy paschalnej Chrystusa i jej ścisłemu powiązaniu z tajemnicą śmierci człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina⁴.

TAJEMNICA PASCHALNA CHRYSYTA JAKO PODSTAWA CHRYSTOLOGICZNEJ WIZJI ŚMIERCI CZŁOWIEKA

Śmierć jako ostateczność człowieka należy do natury ludzkiego istnienia⁵. Istniałaby nawet bez grzechu pierwotnego lecz byłaby wtedy „śmiercią — przemianą, transformacją”, byłaby przejściem — z doczesności do wieczności — całego człowieka, wraz z jego ciałem. Ta sytuacja jednakże nigdy nie zaistniała.

Zaistniało natomiast to, co się określa mianem grzechu pierwotnego, co — jak powiada K. Rahner — już u progu, etyczno-duchowej historii ludzkości nadało śmierci charakter „karny”⁶, czego wyrazem stało się umieranie, uwieczniające wobec Boga stan grzechu.

Dopiero Chrystus nadał śmierci inny sens, gdyż od Jego śmierci ludzka śmierć zyskała specyficzne chrystologiczne zabarwienie.

¹ KDK 22. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*. Ed. typica. Città del Vaticano 1979, nr 10, s. 26.

² KL 5. KDK. 18. Por. K. Wojtyła kard., *Perspektywy człowieka — integralny rozwój a eschatologia*. Coll. Sal. 7 (1975) s. 136.

³ KL 81. OE nn 1—3. 11—13. Por. Sacra Congregatio pro Cultu Divino, *Decretum*. W: OE s. 5—6. *List Biskupów o wprowadzeniu nowych obrzędów pogrzebu*. WUDO 33 (1978) s. 272—273.

⁴ Por. A. Hanich, *Paschalny charakter chrześcijańskiej śmierci jako teologiczna podstawa nowych obrzędów pogrzebowych*. WUDO 34 (1979) s. 84—88.

⁵ R. Rogowski, *Mysterium mortis. Nowe akcenty w teologii śmierci*. Coll. Sal. (1974) s. 196.

⁶ K. Rahner, *Zur Theologie des Todes* (Quaestiones Disputatae, Bd. 2). Freiburg 1958, s. 32.

Przyjmując we Wcieleniu ciało grzechu (Rz 8, 3) i stając się człowiekiem, Chrystus musiał także przyjąć na siebie śmierć. Jednakże przyjął On śmierć wyłącznie w tym zakresie, że jest ona wyrazem i uwidocznieniem upadku człowieka. Nie tylko więc zażośćuczynił za grzech, ale doznał śmierci i wykorzystał ją jako manifestację grzechu w świecie. Lecz przy tym stała się ona dla Niego czymś zupełnie innym, niż dla człowieka. W swojej bowiem niezrozumiałości śmierć Chrystusa stała się wyrazem Jego najwyższego posłuszeństwa wobec Boga, oddania Bogu całego jestestwa.

I dlatego w śmierci Chrystusa przyszła na świat miłość Ojca, ponieważ Ojciec, udzielił się nieodwołalnie, z całą chwałą bóstwa, temu, pełnemu miłości wyniszczeniu się Syna. Wyrazem tego stało się zmartwychwstanie Chrystusa, które jako działanie samego Boga, odniosło tryumf nad negatywną potęgą śmierci. Śmierć Chrystusa, dzięki zaangażowaniu się w nią Osób Trójcy Świętej, nie była bowiem kresem istnienia człowieczeństwa, ale przejściem do Ojca. Bóg przeprowadził przez bramę śmierci całe człowieczeństwo Chrystusa, gdyż Go całego umiłował. Dzięki zaś Duchowi Świętemu, człowieczeństwo Chrystusa Zmartwychwstałego, nie przestając być człowieczeństwem, zostało w pełni uduchowione i przebóstwione⁷.

A ponieważ Chrystus, *drugi Adam* (1 Kor 15, 22), zawiera w sobie całą ludzkość, stąd — tak jak pierwszy Adam otrzymał życie i stracił je za wszystkich i we wszystkich — On, drugi Adam, żyje życiem Bożym we wszystkich i dla wszystkich: *Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15, 20—22)⁸.

Zatem specyfika śmierci Chrystusa „dla nas” polega na tym, że śmierć — ten radykalny wyraz grzechu — stała się u Niego narzędziem życia dla wielu ludzi.

Dzięki temu można mówić o tzw. „zbawczym”, zwycięskim aspekcie śmierci, bo chociaż śmierć nadal powoduje zniszczenie ciała, to równocześnie sprawia ona ostateczne zjednoczenie zbawionych z Chrystusem (1 Kor 15, 22). Dla człowieka usprawiedliwionego śmierć jest bowiem umieraniem w Chrystusie (Flp 1, 21—23).

Warunkiem przewyciężenia własnej śmierci jest silna wiara człowieka w Chrystusa paschalnego i życiowe wejście w zasięg Jego śmierci przez sakramenty.

⁷ „W Zmartwychwstaniu Chrystusa Duch Święty jest tym, który jako Miłość zachowuje ludzką tajemnicę Jezusa, przenikając ją żarem tajemnicy Ojca i jednocząc ją z odwieczną relacją Syna do Ojca”. W. Breuning: *Śmierć i zmartwychwstanie w przepowiadaniu*. Conc 4 (1968) s. 68.

⁸ A. Jankowski, *Mysterium mortis*. Synteza biblijnej nauki o śmierci. RBL 31 (1978) s. 14.

Wówczas w śmierci chrześcijanina wypełni się pragmatycznie to, co przez sakramenty, aktualizujące tajemnicę paschalną⁹, dokonuje się w człowieku na sposób sakramentalny, mistyczny, a mianowicie: upodobnienie się i przyrównanie do śmierci Pana, będącej przejściem do Ojca.

Dlatego można mówić o sakramentalnym charakterze śmierci chrześcijanina. Śmierć, jako „sakramentalna sytuacja”, jest zatem kontynuacją paschalnego dynamizmu sakramentów, które są niejako widzialnymi momentami przechodzenia życia i śmierci Chrystusa na człowieka¹⁰.

ŚMIERĆ CHRZEŚCIJANINA JAKO KONTYNUACJA PASCHALNEGO DYNAMIZMU SAKRAMENTÓW: CHRZTU I EUCHARYSTII

Spośród wszystkich sakramentów dwa w sposób specjalny, bo dzięki bezpośredniej uchwytności właściwego w sobie celu, ukazują ścisły związek śmierci chrześcijanina ze śmiercią Chrystusa. Są to: Chrzest i Eucharystia¹¹.

Chrzest zanurza człowieka w śmierć Chrystusa czyli tajemniczo łączy egzystencję chrześcijanina z Chrystusem paschalnym po to: „abyśmy już więcej nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał”¹².

Dlatego w rozumieniu św. Pawła, Chrzest jest pierwiastkiem śmierci „starego człowieka” (Rz 6, 6); poprzez Chrzest bowiem umieramy mistycznie i otrzymujemy nowe życie — co symbolizuje dobrze Chrzest przez zanurzenie — które jest początkiem naszego zmartwychwstania, gdyż życie otrzymywane na Chrzcie, jest życiem zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, który już więcej nie umiera, nad którym śmierć już nie panuje.

Zatem Chrzest jest znakiem śmierci zdążającej ku życiu. Dlatego, gdy człowiek stający się chrześcijaninem przez wiarę, znak krzyża, polanie wodą i namaszczenie Duchem Świętym, umiera dla grzechu, by żyć już tylko w Bogu i dla Niego, to powinien by wówczas naprawdę umrzeć i na nowo zacząć istnieć. Lecz w chwili

⁹ J. Krasiński, *Mysterium Chrystusa w sakramentach*. Znak 22 (1970) s. 1421. A. Nossol, *Człowiek współczesny wobec Chrystusa w sakramentach*. HD 40 (1970) s. 26.

¹⁰ L. Boros, *Mysterium mortis*. Warszawa 1977, s. 175—176.

¹¹ KL 6, 7. A. Pistoia, *Elementi dottrinali del nuovo „Ordo Exsequiarum”*. EL 84 (1970) s. 154.

¹² *Præx Eucharistica IV. Missale Romanum*. Ed. typica. Città 'del Vaticano 1970 s. 167. Por. A. Skowronek: *Z teologii Chrztu*. W: *Sakrament Chrztu* (praca zbiorowa). Katowice 1973 s. 28—30. T. Ligier, *Biblijny symbolizm Chrztu według Ojców i Liturgii*; Conc 2—3 (1966—1967) s. 52.

Chrztu faktycznie jeszcze nie umiera. To następstwo Chrztu znajduje się bowiem niejako w zawieszeniu przez cały wymiar życia ziemskiego. *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu* (Kol 3, 3). Zrealizuje się ono i objawi dopiero w ostatniej chwili życia. Zawieszenie prawa śmierci doczesnej, jako następstwa inicjacji w egzystencję nadprzyrodzoną, pozwala dojrzewać poprzez życie sakramentalne, życie moralnie dobre, każdego dnia, aż do owego momentu śmierci fizycznej, która wtedy będzie znakiem wyłącznego życia dla Boga. Umieranie sobie samemu, by potem zmartwychwstać do nowego życia, jest niewątpliwie, zasadniczym prawem istnienia chrześcijańskiego¹³. Zatem od Chrztu aż do zgonu chrześcijanin stopniowo zanurza się w paschalną tajemnicę swojego Pana i jak poczęte, lecz jeszcze nienarodzone dziecko, dojrzewa i rośnie w łonie Matki-Kościola, aż do właściwego dnia swoich urodzin dla nieba. Wszystko, co poprzedza ów dzień, prawdziwy dzień pełnego zanurzenia w życie wieczne jest zapowiedzią i antycypacją, jest czasem siejby i obumierania (J 12, 24)¹⁴.

Chrześcijanin, który całe życie był złączony z Chrystusem, także w swym umieraniu i śmierci nie jest sam, chociażby konał w całkowitym opuszczeniu. Przeżywa swój człowieczy los z Chrystusem, Bogiem-Człowiekiem. Dokonuje się w nim wielkie misterium Paschy, bolesno-radosnego przejścia i wyzwolenia. Prawda przyjętego niegdyś Chrztu spełnia się ostatecznie i utrwała nieodwołalnie.

Chrzest i śmierć — to dwa bieguny chrześcijańskiej egzystencji człowieka. Stąd śmierć chrześcijanina oderwana od prawdy Chrztu staje się niezrozumiała. Chrystusowe uniżenie, śmiertelność, ból, męka i konanie na krzyżu w opuszczeniu, stają się udziałem chrześcijanina w jego śmiertelnym losie i umieraniu. Śmierć chrześcijanina nabiera więc pełnego sensu dopiero w tej sakramentalnej więzi z Chrystusem paschalnym.

Więź tę pogłębia następnie Eucharystia, będąca pamiątką Śmierci i Zmartwychwstania Pana, która daje żyjącemu chrześcijaninowi moc upodobnienia się do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Pozwala ona wierzącemu nie tylko uczestniczyć w tajemnicy paschalnej Chrystusa, gdyż sakramentalnie utrwała i przedłuża zbawczą ofiarę Chrystusa¹⁵, ale nadto pozwala ochrzczoneму

¹³ T. Maertens-L. Heuschen, *Doctrine et pastorale de la liturgie de la mort*. Parlił 38 (1956) s. 440. A. Skowronek, art. cyt., s. 30. K. Wojtyła kard., art. cyt., s. 139—142. B. Snela, *Nadzieja życia wiecznego*. W: *Chrześcijańska wizja człowieka* (praca zbiorowa). Poznań 1977, s. 270.

¹⁴ M. Pisarzak, *Pascha chrześcijanina. Teologia i liturgia śmierci*. Kraków 1976, s. 50—51. Tenże: *Teologia nowych obrzędów pogrzebu*. WUDO 34 (1979) s. 98.

¹⁵ B. Lewandowski, *Msza święta jako tajemnica paschalna w nowych modlitwach eucharystycznych*. AK 74 (1970) s. 261—271.

uczynić tę tajemnicę — swoją własną. Eucharystia wszakże wewnętrznie jednoczy chrześcijanina ze śmiercią Chrystusa, aby go zjednoczyć ze zmartwychwstaniem Chrystusa i Jego chwalebnym życiem na łonie Ojca.

Stąd też — według obietnicy Chrystusa — przyjmowanie Eucharystii pozwala nie tylko przezwyciężyć śmierć, ale nadto jest gwarancją przyszłego zmartwychwstania — *Kto pożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (J 6, 54), gdyż jako sakramentalne uprzedzenie uczy eschatologicznej w Królestwie Niebieskim, „udziela ona specjalnej chwały duszy, która w swoim czasie przejdzie również na ciało wskreszone mocą Bożą”¹⁶.

Eucharystia jest również znakiem najdoskonalszego przejścia ze świata do Ojca. Dlatego Kościół podaje umierającemu Eucharystię, jako święty pokarm na drogę (wiatyk) w momencie przejścia przez śmierć do Ojca¹⁷.

W ten sposób śmierć staje się rzeczywistym dopełnieniem życia chrześcijańskiego, które mistycznie partycypuje w tajemnicy paschalnej Chrystusa i jej owocach — przez Chrztost i Eucharystię.

Dzięki tym sakramentom tajemnica paschalna niejako przedłuża się w osobowej egzystencji każdego chrześcijanina, a zwłaszcza w jego wyniszczeniu przez śmierć cielesną, która jest jak gdyby nową śmiercią Chrystusa i nowym przejściem do Ojca¹⁸.

Opole

KS. ANDRZEJ HANICH

¹⁶ A. L. Szafranski, *Paschalny, eschatologiczny i eklezjalny charakter Komunii św.* Coll. Theol. 41 (1971), z. I, s. 10.

¹⁷ Cz. Krakowiak, *O właściwe rozumienie Wiatyku.* Coll. Theol. 44 (1974), z. III, s. 58—63.

¹⁸ *Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu o pogrzebie i modlitwach za zmarłych.* WUDO 33 (1978) s. 268.